

OBRAZ DZIECKA Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ W LITERATURZE DZIECIĘCEJ I MŁODZIEŻOWEJ

Anna Mężyk, e-mail: annakatarzyna.mezyk@gmail.com
Uniwersytet Wrocławski
Pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław



STRESZCZENIE

W artykule zostanie podjęta próba analizy sposobów kreacji postaci dziecka z niepełnosprawnością w tekstach polskich i obcych w literaturze XX i XXI w. Podstawą obserwacji będą wybrane dzieła literatury dziecięcej i młodzieżowej. Uwaga skoncentruje się na sposobach przedstawiania relacji między jednostką a społeczeństwem w kontekście podejścia do inności. Refleksją objęte zostaną także rozważania dotyczące pojęcia normy i normalności. Całość dopełnią spostrzeżenia na temat sposobów osławiania problemu inności w literaturze dziecięcej i młodzieżowej.

Słowa kluczowe: niepełnosprawność, literatura dziecięca i młodzieżowa, normalność, dziecko

Depiction of a disabled child in children's literature

ABSTRACT

In this paper the analysis of creation of a child with disability in the texts of Polish and foreign literature in the 20th and 21st century will be presented. The selected works of children's literature will be interpreted. Attention will focus on ways of presentations of the relationship between the individual and society in the context of the idea of difference. The concept of norms and normality will be discussed. This paper will be completed with consideration about the presentation of the problem of otherness in children's literature.

Key words: disability, children's literature, normality, child

WSTĘP

Postać dziecka z niepełnosprawnością coraz częściej gości na kartach literatury w XX i XXI w. Jednakże w przypadku wielu lektur zaprezentowanych w artykule dziecko takie (dzięki zabiegom narracyjnym) staje się pełnoprawnym bohaterem. Przedstawione zostają jego myśli, pragnienia i motywy działania. To szczególnie istotne ze względu na wymiar dydaktyczny literatury dziecięcej i młodzieżowej. W artykule zaprezentowany zostanie temat kreacji dziecka z niepełnosprawnością intelektualną i autyzmem, ponieważ jest to specyficzny rodzaj inności opisywany w lekturach dla dzieci i młodzieży. Uwaga zostanie skoncentrowana na sposobach przedstawiania relacji między jednostką a społeczeństwem. Komentarzem objęte zostaną rozważania dotyczące pojęcia normy i normalności.

Literatura dziecięca i młodzieżowa pełni różnorodne funkcje – dydaktyczne, estetyczne, ludyczne. Przewaga jednej funkcji nad inną od dawna budzi spory wśród literaturoznawców. Polemiki łagodzi wypowiedź Zofii Adamczykowej, która dostrzegła zmianę we współczesnej literaturze: „Współczesna literatura dziecięca nie staje już wobec dylematu: dydaktyzm czy artyzm, bowiem dla twórców jest oczywiste, że winna być przede wszystkim dobrą literaturą dla dzieci, a więc respektować za-

równie w kategorii literackiej, jak i perspektywę odbiorcy, który po prostu chce się bawić w kontakcie z literaturą (funkcja ludyczna)¹. To spostrzeżenie jest nad wyraz istotne w przypadku literatury, która mówi o problemie inności, niepełnosprawności. Nietrudno w takim wypadku o nadmierną dawkę dydaktyzmu, który budzi sprzeciw i odrzucenie lektury. Twórcy dostrzegli walor mówienia o niepoznawalnym, o różnicy w interpretacji filozofii dialogu.

MOTYW WĘDRÓWKI – SYMBOLICZNE PRZEDSTAWIENIE DOJRZEWANIA

Mój brat jak huragan Kolet Janssen to książka traktująca o silnej relacji między rodzeństwem. Oprócz opisu sposobu życia z autystycznym bratem (Andreasem), charakterystyki jego zachowania w lekturze odnaleźć można portret niezwykle dojrzałej siostry niepełnosprawnego bohatera. Z punktu widzenia poetyki utworu istotna jest jego dwudzielna budowa, wyróżniona graficznie. Narratorami są siostra i jej brat. Te same wydarzenia, ze swojej perspektywy opisuje autystyczny Andreas. Wprowadzenie narratora-niepełnosprawnego narusza reguły poetyki. Narracja prowadzona jest za pomocą trzecioosobowych czasowników, tworzą one wrażenie dystansu; jednak z psychologicznego punktu widzenia jest to narracja pierwszoosobowa – bohater mówi o sobie, należy do świata przedstawionego, o którym opowiada: „Andreas Jej nie cierpi. Zabrała mu zieloną poduszkę. Odrzuciła ją nogą. Tak zwyczajnie. Jego najlepszą, najukochańszą poduszkę! Tę poduszkę, która musi leżeć zawsze pośrodku rzędu. Poduszka jest cała zielona. (...) Zielony kolor jest dobry. Czerwony nie jest dobry. Od czerwonego koloru Andreeasa boli brzuch”². Takie zmiany w strukturze narracji uświadamiają czytelnikowi sposób myślenia osoby autystycznej. Andreas przedstawia się w trzeciej osobie, formułuje proste zdania. Zwraca uwagę na detale otoczenia, które wymykają się przeciętnemu obserwatorowi. Rodziców nie nazywa mamą i tatą (tytułuje – ona i on). Jego świat musi być uporządkowany, bo boi się zmian, jest nadwrażliwy na niektóre kolory, dźwięki. Kreacja postaci jest zgodna z charakterystyką osób autystycznych. Pedagodzy specjalni wyróżniają takie cechy zaburzeń ze spectrum autyzmu jak: echolalia (automatyczne, bezsensowne powtarzanie dźwięków już zasłyszanych), nie używanie zaimka „ja”, problem z inicjowaniem rozmowy, rozumieniem treści, nieadekwatne stosowanie niektórych słów i zwrotów, zaburzenie produkcji wypowiedzi, nadwrażliwość, opóźniony rozwój mowy³. Andreas jest nadwrażliwy na dotyk, nie lubi się ubierać, myć zębów. Każdy element jego dnia musi być codziennie dokładnie powtarzany. Jego ulubioną czynnością jest przepytывanie wszystkich z kodów pocztowych miejscowości.

Na szczególną uwagę zasługuje relacja Andreeasa z siostrą. Rodzeństwo jest mocno ze sobą związane, jednakże to sprawniejsza siostra wydaje się kierować związkiem. Zdaje się, że tylko ona wie, czego potrzeba bratu, rodzicom często brak cierpliwości. To ona tłumaczy rodzicom, że chłopiec nie ma wpływu na swoje postępowanie. Rodzeństwo ma też własny język, dzięki któremu udaje im się poczuć, że są sobie bliscy – jest to zabawa *olleke-bolleke*. Siła więzi sprawia, że bohaterowie uciekają z domu, po otrzymaniu informacji o zamiarze oddania Andreeasa do specjalnego zakładu dla osób z niepełnosprawnością. Hannah na wieść o oddaniu brata do zakładu reaguje złością. Stwierdza, że nie jest on zwierzęciem, które można oddać do schroniska, gdy tylko sprawia kłopoty (bywa, że sama nazywa go „huraganem”, gdyż „burzy” życie rodzinne). Żyje się, że dzieci w ogóle mają mało do powiedzenia, że są lekceważone. Jej dramatyczny krok wymaga ogromnej samodzielności. Hannah jest młodszą, jednak musi być dojrzałą. Właściwie tylko na moment staje się dzieckiem – podczas ucieczki, gdy na chwilę zanurza się w świat literatury komiksowej. Na szczęście rodzeństwo zostaje szczęśliwie odnalezione przez policję. Z relacji narratorki wynika, że rodzice znacznie gorzej radzą sobie z niepełnosprawnością dziecka niż ona sama. Napięcie między rodzicami doprowadza do konfliktów.

1 Z. Adamczykowa, *Literatura dziecięca. Funkcje – kategorie – gatunki*, Warszawa 2004, s. 26.

2 K. Janssen, *Mój brat jak huragan*, Gdańsk 2004, s. 20.

3 J. Bleszyński, *Mowa i język dzieci z autyzmem. Wybrane zagadnienia*, Słupsk 1998, s. 47-61.

Lekturą o podobnej konstrukcji jest *Nie zabierajcie Misia!* Babbis Friis-Baastad. Punktem zwrotnym akcji jest moment decyzji o oddaniu niepełnosprawnego brata do zakładu. Narratorem jest brat Misia – Mikkel. Opowiada on o niezrozumieniu, poczuciu niesprawiedliwości: „Dawniej, kiedy byłem mały, nie pojmowałem, dlaczego rodzice ciągle zajmowali się Misiem. Na przykład dlaczego uważali za wielkie święto, kiedy udało mu się zapiąć jeden guzik u koszuli? Podczas gdy ja, o dwa lata młodszy, od dawna ubierałem się sam, nie otrzymując za to specjalnych pochwał!”⁴. By zwrócić uwagę rodziców Mikkel zaczął udawać niepełnosprawnego brata. Mimo wszystko dziwi się, jak kiedyś niewiele rozumiał. Obecnie jego brat wydaje mu się być najlepszym przyjacielem. Odnotowuje, że żaden kolega nie ma takiego rodzeństwa, które prawdziwie cieszy się na jego widok, z entuzjazmem wita go po powrocie ze szkoły. Z tego powodu Mikkel utrzymuje, że nie należy mu współczuć. Bohater jest cierpliwy, bawi się w nauczyciela, uczy brata nowych słów i poprawnej wymowy. Starszy brat ma przydomek Miś, gdyż nie potrafi wymówić swojego imienia. Zauważalne jest również jego podobieństwo do małego niedźwiadka – jest niezręczny, po schodach wchodzi na czworakach, często pomrukuje sobie piosenki (jego ulubioną jest właśnie *Stary niedźwiedź*). Mikkel spostrzega: „Chwilami miałem wrażenie, że obok mnie idzie miły, dziwny niedźwiedź z bajki. Akurat taki sam niezdarzy, ciężkawy, nieruchawy. Tylko że on nie ma małych, chytrych oczek niedźwiedzi”⁵.

Podczas ucieczki Mikkel czuje się jak postać z kryminału – stara się nie zwracać na siebie uwagi, nie chce, by ktoś go rozpoznał i udzielił wskazówek policji. W istocie trudno jednak było nie wyróżniać się, mając tak osobliwego towarzysza. Reakcje otoczenia są tymczasem bezlitosne. W autobusie pewna kobieta stwierdza: „– Ależ, na Boga, dlaczego takiemu nie założą opaski na rękaw albo jakiejś innej odznaki, żeby można odróżnić...”⁶. Mimo braterskiej miłości Mikkel czasem odczuwa wstyd. Gdy zauważa śmiejące się z nich dziewczyny, ma ochotę uciec. W myślach wygłasza małe przemówienie: „To wy jesteście głupie. Głupi to taki, co cały aparat do myślenia ma w porządku, ale nie potrafi nim się posługiwać”⁷. Mikkel tworzy definicję „głupka”. Jego zdaniem jest to osoba mogąca w pełni korzystać ze swojego rozumu, która z ignorancją tego nie robi. Pozytywną postacią, którą bracia spotykają, jest pani Breden (pracownica zakładu dla osób niepełnosprawnych intelektualnie). Porównuje ona spotkania z osobami niepełnosprawnymi do grzebania w pudełku pełnym gałganików. Nigdy nie znajdzie się tam tego, czego się szuka, za to bardzo często odnaleźć można prawdziwe skarby. Wydaje się, że takie osoby są nieużyteczne, bezwartościowe, tymczasem każde spotkanie z nimi jest interesujące i ubogaca. W dalszej części historii bracia udają się przez las i wzgórze do domu wujka. Gdy chłopcy wyczerpani i pokaleczeni dochodzą do opuszczonego domu, Miś dostaje wysokiej gorączki. Mikkel obwinia siebie, że zbyt słabo troszczył się o brata. Choć jest młodszy, musi wykazać się dojrzałością, to on jest opiekunem. Na szczęście, ojciec i wujek odnajdują rodzeństwo. Narrator tłumaczy swoje zachowanie. W ostatniej scenie tata wyjaśnia mu, że należałoby przestać myśleć, o tym, jak to będzie w domu bez Misia. Trzeba zacząć myśleć o tym, co będzie dla niego najlepsze.

Obie historie łączy temat silnej relacji między rodzeństwem oraz motyw ucieczki, która sprawia, że bohaterowie zmieniają się, dojrzewają do podjęcia ważnych decyzji. Komentując znaną baśń, Bruno Bettelheim stwierdził, że: „W *Jasiu i Małgosi*, podobnie jak w wielu innych baśniach, rodzeństwo współdziała ze sobą, aby się ocalić, i osiąga cel dzięki połączeniu wysiłków. Opowieści tego rodzaju skłaniają dziecko ku przekraczaniu stanu zależności od rodziców i zachęcają je do osiągnięcia dojrzałszej, wyższej fazy rozwojowej, w której doceniłoby także wsparcie, jakie może otrzymać ze strony rówieśników”⁸. Ucieczka bohaterów doprowadza do dojrzewania, dorastania. Niepełnosprawne ro-

4 B. Friis-Baastad, *Nie zabierajcie misia!*, Warszawa 1971, s. 21.

5 Tamże, s. 105.

6 Tamże, s. 31.

7 Tamże, s. 42.

8 B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, Warszawa 1996, s. s. 262-263.

dzeństwo zostaje oddane do szkoły z internatem. W miejscu tym może już przebywać bez nadzoru rodziców i ich opieki, da mu to szansę na samodzielność.

DZIECIĘCYM JĘZYKIEM O NIEPOZNAWALNYM – NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ

Przed autorami książek dla dzieci pojawia się trudne zadanie zwrócenia uwagi młodym czytelnikom na kwestie prawa do inności osób niepełnosprawnych. Kwestią budzącą spore kontrowersje jest umiejętne wytłumaczenie dzieciom pojęcia niepełnosprawności. Autorka *Żółte kółka. Mam na imię inna*, Eliza Piotrowska unika zbędnego patosu. W sposób żartobliwy, opatrzone zabawną ilustracją objaśnia czytelnikom, że dodatkowy chromosom w zespole Downa to „osoba”, która dołącza się do spacerującej pary⁹. Jest to pomysł zabawny, lecz jednocześnie bardzo wyrazisty. To rozwiązanie odwołuje się do konkretności, dzięki czemu dziecięca wyobraźnia jest w stanie go uchwycić. W lekturze przedstawione zostały sposoby współdziałania ze sobą sprawnych i niepełnosprawnych dzieci w klasie integracyjnej. Dzieci doświadczają inności poprzez współdziałanie. Na poziomie wrażeń i uczuć przekraczają granice rozumienia. O tym, jak małą mają jeszcze wiedzę o świecie, świadczą ich wypowiedzi: „Może ten trzeci chromosom ją boli”¹⁰. Puenta utworu jest przewrotna. Okazuje się, że żółte kółka, które zawzięcie rysowała niepełnosprawna bohaterka to symbol serca, którego narysować nie umiała. Musiało upłynąć wiele czasu nim bohaterowie opowiadania.

Roksana Jędrzejewska-Wróbel, autorka opowiadania *Kosmita* również mierzy się z dylematem objaśnienia młodemu odbiorcy kwestii niepełnosprawności, autyzmu. Strategia autorska prowadzi do wykorzystania dziecięcej logiki, porównania brata do zepsutej zabawki: „Twój brat jest popsuty”¹¹. Również ta autorka sięgnęła po motyw trudnej relacji między rodzeństwem. Ola, siostra „kosmity”¹², jest zazdrosna o czas, który poświęcają mu rodzice, oskarża go o niszczenie rodziny. Próbuje wymóc na rodzicach zainteresowanie: „Mam autyzm, zaraziłam się”¹³. Opowiadanie przerywane jest listami autystycznego Kacpra do Anioła Stróża, w których objaśnia on, co czuje i jak odbiera rzeczywistość.

Czytelnicy książek dla najmłodszych oprócz pięknych ilustracji w książce Rebecca Elliott *Tak jest i już* nie odnajdą prób wyjaśniania, czym jest niepełnosprawność. Narrator, młodszy brat niepełnosprawnej Klementynki nie potrzebuje objaśnienia świata, gdyż z ufnością przyjmuje jego różnorodność: „Nie wiem, dlaczego nie umie robić tych zwykłych rzeczy. Tak jest i już!”¹⁴, „Niektóre siostry są złośliwe (...) Nie wiem, dlaczego takie są. Tak jest i już. Klementynka jest inna”¹⁵. Każda strona omawianej książki podsumowana jest zwrotem ugody – „Tak jest i już”. Powtarzalna struktura opowiadania daje poczucie bezpieczeństwa, jednakże równocześnie zwrot bezwarunkowej akceptacji wiąże się z uznaniem prawa innego do różnienia się.

NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ W KSIĄŻKACH DLA MŁODZIEŻY

Powieścią dla starszych dzieci, w której poruszony został temat odmienności, niepełnosprawności jest *Wyspa mojej siostry* Katarzyny Ryrych. Oprócz punktów zwrotnych zmieniających bieg toru wydarzeń, napędzających akcję utworu w lekturze odnaleźć można momenty rewolucyjne dla sposobu

9 E. Piotrowska, *Żółte kółka. Mam na imię inna*, Warszawa 2011, s. 7.

10 Tamże, s. 11.

11 R. Jędrzejewska-Wróbel, *Kosmita*, Bielsko-Biała 2008, s. 7.

12 Osobną kwestią jest nazewnictwo stosowane przy opisywaniu głównego bohatera. Przydomek „kosmita” zdaje się być dyskryminujący. Takie zdanie wyrażają również autorki kampanii *Nie jestem kosmita, mam zespół Aspergera*. Kampania ma na celu propagowanie akceptowania odmienności, uczenia się życia z nią, zwracania uwagi na walory autyzmu. *Autyzm to nie choroba*, <https://www.polskieradio.pl/130/3153/Artyku-1/1518151,Autyzm-to-nie-choroba>, 12.09.2015.

13 R. Jędrzejewska-Wróbel, dz. cyt., s. 18.

14 R. Elliott, *Tak jest i już*, Katowice 2012, s. 2.

15 Tamże, s. 5.

myślenia o niepełnosprawności. Czytelnik jest bliski świata narratorki, młodszej siostry dziewczyny z zespołem Downa, która przechodzi okres dojrzewania fizycznego i duchowego. Procesy psychiczne bywają przyspieszone specyficzną sytuacją w domu. Dziewczynki są wychowywane przez samotnego ojca. Narratorka odczuwa napięcie, porównuje swoją sytuację domową do warunków panujących w szkole. Dopiero tam dowiaduje się, czym jest norma, normalność: „Pierwszy dzień w szkole nauczył mnie, że Pippi i ja nigdy nie usiądziemy razem w ławce”¹⁶. Poprzez morsko-przygodową metaforę¹⁷ narratorka tłumaczy, dlaczego „normalni” nie umieją żyć z odmiennymi. Jej siostra jest jak wyspa, do której ludzie boją się podpłynąć, jakby zamieszkiwali ją ludożercy¹⁸. Dodatkowo, idąc za słowami Thomasa Mertona („nikt z nas nie jest samotną wyspą”)¹⁹, powieść traktuje o potrzebie współdziałania, pomimo oczywistych i nieusuwaných różnic.

Powieścią przeznaczoną dla młodzieży jest *Poczwarka* Doroty Terakowskiej. Fragmenty książki omawiane są podczas lekcji języka polskiego w klasach gimnazjalnych. Zalecenia do pracy z lekturą znajdują się w programach nauczania wielu podręczników. *Poczwarka* to powieść o odrzuceniu. W początkowej fazie fabuły bohaterowie opisani zostają schematycznie – młodzi, ambitni, piękni. Sztampowość fabuły podkreślają imiona postaci – Adam i Ewa. Dopiero pojawienie się dziecka (tzw. daru Pana), dziewczynki z zespołem Downa, sprawia, że czarno-biały portret rodziców nabiera barw.

Rodzice doświadczają trudności w adaptacji do nowej sytuacji. Ojciec Marysi nie godzi się ze zmianą życiowych planów. Natomiast matka targana różnymi uczuciami, w sposób niedoskonały stara się stawić czoła przeciwnościom. Najważniejszym bohaterem powieści jest Marysia (Myszka), która dzięki wyobraźni autorki mogła przemówić, podkreślona została jej podmiotowość. Myszka to boży konsultant – pomaga Bogu podczas imaginacji tworzenia świata, jest również darem, który pokazuje rodzicom alternatywną drogę ku odnalezieniu tożsamości, broni ich przed terrorem doskonałości.

Pytanie, które towarzyszy czytelnikowi podczas studiowania lektury, brzmi: dlaczego o niektórych boskich dziełach tak trudno powiedzieć „to jest dobre”²⁰? Wykreowany Bóg myli się i ma wątpliwości, tworzy też dary, które nie wszyscy są w stanie przyjąć. Społeczność nie akceptuje dziewczynki z zespołem Downa, dostrzega tylko jej braki. Dramatyczna sytuacja matki i dziecka doprowadza do jego izolacji ze względu na odczuwany wstyd. Ewa nie próbuje być „idealną matką”²¹, miota się między akceptacją innego, a wyładowywaniem na bezbronny dziecko swoich frustracji. Dla ojca wygląd Marysi kłóci się z jego poczuciem estetyki, żałuje on, że dziewczynka nie jest np. niewidoma bądź głuchoniema, gdyż te niepełnosprawności zostały uwzniośnione przez literaturę. W domu staje się on cudzoziemcem, odgradza się od Innego – okrył ściany swojego gabinetu dźwiękoszczelnym materiałem, zamyka swój gabinet na klucz. Adam (ojciec) doświadcza kryzysu tożsamości, niepełnosprawne dziecko to dla niego wyraz własnej niepełnowartościowości²². Mężczyzna odrzuca w świecie to, co jest niedoskonałe. Jego kryterium swojskości²³ jest doskonałość, postrzega świat w kategoriach opozycji doskonały-niedoskonały. Odrzucenie Myszkę jest Baumanowskim „zabiegiem ładotwórczym”²⁴. Jego

16 K. Ryrych, *Wyspa mojej siostry*, Warszawa 2011, s. 27.

17 M. Kąkiel, *Życie wśród wysp*, „Nowe Książki” 2011, nr 6, s. 78-79.

18 K. Ryrych, dz. cyt., s. 7.

19 D. Bula, *Niepełnosprawność w literaturze dla dzieci i młodzieży w czasopiśmie*, „Guliwer” 2014, nr 1, s. 26.

20 M. Bolińska, *Zdarzenia niepunktualne. Biograficzny i antropologiczno-kulturowy kontekst opowieści o biegu ludzkiego życia w prozie Doroty Terakowskiej*, Kielce 2013, s. 90.

21 M. Zalewska, *Trudne macierzyństwo: sytuacja psychologiczna matki z dzieckiem niepełnosprawnym*, [w:] D. Kornas – Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999, s. 301.

22 Alicja Baluch dostrzega, że: „W lekturze mityczny związek matki i córki przesuwają się na płaszczyznę praobraza matki ziemi, która rodzi także złe owoce. Wynikający z tego ból jest tragedią Demeter, która straciła córkę”. (Por. A. Baluch, *Odsłonić to, co ukryte, czyli od Myszkę do Myszkę w różnych odmianach literatury fantastycznej*, [w:] G. Leszczyński (red.), *Kulturowe konteksty baśni*. T 1. *Rozigrana córka mitu*, Poznań 2005, s. 98). Ból Demeter jednakże dotyczy ojca. To on zdecydowanie nie akceptuje dziecka. Nie zezwala, by była jego owocem, nie próbuje oswoić zmienionej formy „dziecka wymarzonego”. Adam jest Demeter, która rozpacza po stracie „wymarzonej córki”.

23 A. Woynarowska, *Niepełnosprawność intelektualna w publicznym i prywatnym dyskursie*, Kraków 2010, s. 22.

24 Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000, s. 18.

myślenie jest wizją utopii bez obcych: „Opisywany w utopiach świat doskonały był także światem przejrzystym – żaden przedmiot nieprzenikliwy, żadna matowa przepona nie krępowała w nim spojrzenia. W tym świecie nic nie opierało się rozumieniu, nic nie zakłócało harmonii, nic nie było »nie na swoim miejscu«. Wyśniony przez umysł nowoczesny Świat Doskonały, wbrew nowoczesnej rzeczywistości, był światem wiecznie czystym; światem nie znajdującym brudu; światem bez obcych”²⁵.

Dziewczynka z zespołem Downa ma wpływ na kreowany przez Boga na strychu świat, ma również możliwość zmiany sposobu myślenia rodziców. Dekonstruuje ona opozycję doskonały-niedoskonały. Dokonuje rewolucji, obala dyktaturę perfekcyjności, podkreśla jej braki. Transformacja sposobu myślenia o doskonałości akcentuje jej niedoskonałość, wręcz brzydotę. Na pozór paradoksalny sposób percepcji doskonałości doprowadza do stworzenia nowej jej definicji: „Doskonałość jest zimna i boi się zbliżenia”²⁶. Ojciec zauważa, że doskonałość nie jest taka piękna, patrząc na lalkę Barbie, konstatuje: „Leżała na podłodze goła i w jej nagości Adam dopatrywał się czegoś obrzydliwego. Początkowo nie wiedział, co to. Potem zobaczył, że Barbie ma wysoko sterczące, wielkie piersi, które ładnie prezentowały się pod sukienką, ale bez ubrania były zdumiewająco sztuczne”²⁷.

Ojciec początkowo patrzy na dziecko z perspektywy estetycznej, znaczenie percepcji wzrokowej zostaje podkreślone poprzez nagromadzenie odpowiednich słów np. widzieć, pokazać, spojrzenie²⁸. Kategoria brzydoty koreluje z innością, brakiem normy, skutkuje to odrzuceniem²⁹ – „Myszka nie spełnia kryteriów estetycznych postawionych przez społeczeństwo”³⁰. Brzydotę jako osobną kategorię estetyczną wyodrębniono w XIX w. – akcentuje ona prawdę, niebanalność³¹. W powieści pojawia się dyskusja na temat piękna Wenus z Milo. Ludzie nie dostrzegali piękna Myski i oceniali ją innymi kategoriami niż dzieło starożytne³². Dodatkowo, odnosząc się do analizy tytułu powieści, poczwarka to stworzenie brzydkie, odstrasające swym wyglądem – z drugiej strony forma przejściowa, z której rozwija się dojrzały owad³³. Osiągalne dla dziewczynki piękno reprezentował ustawicznie powtarzany niezgrabny taniec³⁴. Myszka zaraziła tęsknotą za niemożliwym innymi. Dzięki niej również doskonałość przestaje być wartością.

Poczwarka to współczesny moralitet³⁵, główna bohaterka instruuje, by porzucić doskonałość. Szczegółowe perfekcjonizmu jest pozorne. Dopiero po obaleniu tej tyrani pojawiają się szczerze emocje. Główna bohaterka odgrywa wiele ról – jest kreatorką, rewolucjonistką i dzieckiem. Wielość ról i ich wzniosłość akcentują niezwykłość niepełnosprawności. To niepełnosprawna dziewczynka wie, co bez wątplenia jest wartością w świecie i obala dyktaturę perfekcji – a inni bohaterowie otwierają się na miłość. Początkowo relacje w powieści zostały wyznaczone tak, że to Myszka była podporządkowana sprawnym. Stopniowo jednak to niepełnosprawna postać zdobywa władzę, dzięki swojej intuicyjnej wiedzy – kierowaniu się naturalnością i uczuciami. Marysia dzięki swojej odmienności wprowadza nowe zasady współżycia.

Monika Krajewska podkreśla znaczenie zabiegu oddania postaci z niepełnosprawnością głosu w powieści D. Terakowskiej: „Trzeba się przebić przez maskę Downa i ubóstwo języka, by dotrzeć do wyobraźni, poczucia humoru i inteligencji, wyrażanych inaczej: śmiechem, gestem, mimiką”³⁶. Kre-

25 Tamże, s. 25.

26 D. Terakowska, *Poczwarka*, Kraków 2001, s. 273.

27 Tamże, s. 135.

28 D. Jastrzębska-Golonka, *Piękno i brzydota jako kulturowe wyznaczniki oceny osób niepełnosprawnych: (na przykładzie „Poczwarki” Doroty Terakowskiej)*, [w:] D. Jastrzębska-Golonka, A. Rypel (red.), *Język, estetyka, sztuka*, 2014, s. 129.

29 Tamże, s. 131.

30 Tamże, s.131.

31 Tamże, s.128.

32 Tamże, s.133.

33 E. Polański (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków 2008, s. 626.

34 D. Jastrzębska-Golonka, dz. cyt., s. 134.

35 „Sam gatunek także stanowi duże wyzwanie. *Poczwarka* jest po trosze powieścią realistyczną, po trosze magiczną. Jako współczesny moralitet odsłania także elementy baśniowe. Alicja Bauch i Stanisław Balbus określają ją natomiast mianem »metafizycznej fikcji«. Józefa Hennelowa sądzi, że powieść podejmuje ważny problem świadomości społecznej na temat niepełnosprawności” (Za: A. Włodarczyk, *Etyka interpretacji tekstu literackiego. Postmodernizm. Humanizm. Dydaktyka*, Kraków 2014, s.100).

36 M. Krajewska, *Obca planeta*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 106, s. 16.

acja postaci pozwala na zastosowanie innych kodów porozumienia. Zdaniem M. Krajewskiej w lekturze odnajdujemy pytania o normalność, porównywalne ze znanym sporem romantyków i klasyków – „czucie i wiara czy mędrca szkiełko i oko”³⁷. Rolę emocji docenił przed wszystkim ojciec: „–Myszka to tajemnica, uświadomił sobie i głośno powiedział: – Świat bez Myszki będzie doskonalszy. Świat bez tajemnic będzie... – i urwał. Jakim stanie się świat bez tajemnic? Czy taki jak bez Myszki? Z doskonałymi genetycznie ludźmi, których będzie tak wielu, że powoli przestanie się odróżniać jednych od drugich? Będą jak ożywione, precyzyjne klocki lego, z których stworzy się dowolną, przewidywalną konstrukcję? Bez żadnych niespodzianek i zaskoczeń?”³⁸.

W powieści nie brakuje motywu przemocy wobec Innego. Dziewczynka nie była dzieckiem, które spełniało oczekiwania rodziców, nie mogła otrzymać w spadku cudownego świata, stworzonego dla niej. Swojemu potomkowi rodzice usiłowali narzucić tożsamość innego dziecka – piękniejszego, idealnego, inteligentniejszego.

Kluczowy dla interpretacji powieści jest zawarty w niej dyskurs sakralizujący. Według Agnieszki Woynarowskiej kieruje on sposób myślenia o osobach niepełnosprawnych jako o tych, którzy mają bliski kontakt z Bogiem³⁹. Osobom nie w pełni sprawnym narzucona zostaje tożsamość aniołów, darów Pana. Tytułowa Poczwarka została nazwana „darem Pana”. Dyskurs taki „wyprowadza” niepełnosprawnych do sfery *sacrum*. Stają się oni postaciami mistycznymi, znającymi sens istnienia⁴⁰. Jednocześnie dyskurs ten wyrzuca osoby z niepełnosprawnością ze sfery ludzkiej społeczności. Do pewnego stopnia oczywisty wydaje się fakt łączenia inności ze sferą niepojętą, metafizyczną ze względu na trudności w porozumieniu. Krytycznie wobec traktowania niepełnosprawnych jako „darów Pana” odnosi się wielu pedagogów i psychologów, Elżbieta Zakrzewska-Manterys (prywatnie matka niepełnosprawnego dziecka) wnioskuje: „Posiadanie dziecka z zespołem Downa jest powodem tworzenia się enklaw alternatywnych sensów niezrozumiałych przez zwykłych członków społeczeństwa, kierujących się potocznym poczuciem sensu. Traktowanie dziecka z zespołem Downa jako daru może być traktowane poważnie tylko przez rodziców innych dzieci z zespołem Downa, albo przez przehumanizowanych psychologów wciskających im ideologiczny kit. Reszta społeczeństwa traktuje takie deklaracje z przymrużeniem oka”⁴¹. Niepochlebnie o terminie „dary Pana” wyraża się Anna Sobolewska: „Odsyłanie »Downów« do raju jest po prostu relegowaniem ich z ludzkiej społeczności”⁴². Krytyczka dodaje: „(...) wbrew zawartej w tytule sugestii metamorfozy *Poczwarka* to bardzo smutna książka – bez katharsis i wyzwolenia. Czy warto było stworzyć postać fascynującej swoją wrażliwością dziewczynki po to, by w końcu zdegradować ją do roli »aniołka«. Jest coś podejrzanego w tej łatwości, z jaką autorka przeprowadza w swojej książce »dobrą śmierć« »Downa«. Więc jednak »Downa« nie można zwyczajnie pokochać i żegnać z rozpaczą? A czytelnik musi dostać »nagrodę pocieszenia« w postaci normalnej siostrzyczki, która zajmuje miejsce »Downa«”⁴³.

ZAKOŃCZENIE

Należałoby zaakcentować biblioterapeutyczne właściwości analizowanych utworów. Choć nie mają one struktury opowiadania terapeutycznego⁴⁴, ich motywem jest sytuacja trudna pod względem emocjonalnym. Bohater doświadcza negatywnych emocji, a lektura dostarcza wzorów ról, pomaga w interpretacji rzeczywistości, pokazuje różnorodne wartości, zmusza do refleksji i pozwala nabrać dystansu. Dzięki literaturze terapeutycznej czytelnik niejako bezpiecznie ćwiczy się w nowej roli,

37 Tamże.

38 D. Terakowska, dz. cyt., s. s. 264.

39 A. Woynarowska, dz. cyt., s. 167-172.

40 Tamże, s. 121, 192.

41 E. Zakrzewska-Manterys, *Nasze własne życiowe tsunami*, <http://www.bardziejkochani.pl/co-robimy/konferencje/viii-miedzynarodowa-konferencja-z-cyklu-czas-dla-rodzicow/>, 16.12.2012.

42 A. Sobolewska, *Cela: odpowiedź na zespół Downa*, Warszawa 2002, s. 234.

43 Tamże, s. 232.

44 Por. M. Molicka, *Biblioterapia i bajkoterapia*, Poznań 2011.

a identyfikacja z bohaterem doprowadza do przeżycia katharsis. Literatura terapeutyczna wspiera młodego odbiorcę i wskazuje strategię radzenia sobie⁴⁵.

Przeanalizowane lektury dziecięce i młodzieżowe są wartościowe ze względu na ich wymiar estetyczny i ludyczny. Brak w nich przesadnego dydaktyzmu, jednakże uczą młodych czytelników empatii i wrażliwości. Zawarta w nich kategoria przygody, bohatera rówieśniczego i humoru pozwala na współistnienie funkcji rozrywkowej i poznawczej. Większość książek cechuje się dwuadresowością⁴⁶ – mogą być kierowane do dorosłych i dzieci, odpowiadają na egzystencjalne, filozoficzne pytania. Nic dziwnego, że wiele z nich gości podczas lekcji języka polskiego np. *Poczwarka*, *Wyspa mojej siostry*. Anna Włodarczyk podkreśla znaczenie zwrotu etycznego dla interpretacji dzieł literackich i dla kształcenia polonistycznego: „zwrot w kierunku etyki otworzył literaturoznawstwo na różne modele lektury”⁴⁷, „Współcześnie trzeba oczekiwać, że edukacja polonistyczna będzie dawała możliwość licznych wyborów w sferze wielokulturowości, pomagała w budowaniu własnego wyobrażenia świata i ludzi, a także własnej tożsamości ucznia oraz takiej, która uczyłaby go otwartości na drugiego człowieka, na Innego. Takie stanowisko chroniłoby bowiem – zarówno nauczyciela, jak i ucznia – przed jego radykalizacją, to znaczy indoktrynacją, zliberalizowaniem czy redukcjonizmem stanowiska”⁴⁸.

BIBLIOGRAFIA

Teksty źródłowe:

- [1] Elliott R., *Tak jest i już*, Katowice 2012.
- [2] Friis-Baastad B., *Nie zabierajcie misia!*, Warszawa 1971.
- [3] Janssen K., *Mój brat jak huragan*, Gdańsk 2004.
- [4] Jędrzejewska-Wróbel R., *Kosmita*, Bielsko-Biała 2008.
- [5] Piotrowska E., *Żółte kółka. Mam na imię Inna*, Warszawa 2011.
- [6] Ryrych K., *Wyspa mojej siostry*, Warszawa 2011.
- [7] Terakowska D., *Poczwarka*, Kraków 2001.

Książki/ czasopisma

- [8] Adamczykowa Z., *Literatura dziecięca. Funkcje – kategorie – gatunki*, Warszawa 2004.
- [9] Baluch A., *Odłonić to, co ukryte, czyli od myszki do Myszki w różnych odmianach literatury fantastycznej*, [w:] G. Leszczyński (red.), *Kulturowe konteksty baśni*. T 1. *Rozigrana córa mitu*, Poznań 2005.
- [10] Bauman Z., *Pomocznosc jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000.
- [11] Bettelheim B., *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, Warszawa 1996.
- [12] Błeszyński J., *Mowa i język dzieci z autyzmem. Wybrane zagadnienia*, Słupsk 1998.
- [13] Bolińska M., *Zdarzenia niepunktualne. Biograficzny i antropologiczno-kulturowy kontekst opowieści o biegu ludzkiego życia w prozie Doroty Terakowskiej*, Kielce 2013.
- [14] Bula D., *Niepełnosprawność w literaturze dla dzieci i młodzieży w czasopiśmie*, „Guliwer” 2014, nr 1.
- [15] Jastrzębska-Golonka D., *Piękno i brzydota jako kulturowe wyznaczniki oceny osób niepełnosprawnych : (na przykładzie „Poczwarki” Doroty Terakowskiej)*, [w:] D. Jastrzębska-Golonka, A. Rypel (red.), *Język, estetyka, sztuka*, 2014.
- [16] Kąkiel M., *Życie wśród wysp*, „Nowe Książki” 2011, nr 6.
- [17] Krajewska M., *Obca planeta*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 106.
- [18] Molicka M., *Biblioterapia i bajkoterapia*, Poznań 2011.
- [19] Polański E. (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków 2008.
- [20] Sobolewska A., *Cela: odpowiedź na zespół Downa*, Warszawa 2002.
- [21] Włodarczyk A., *Etyka interpretacji tekstu literackiego. Postmodernizm. Humanizm. Dydaktyka*, Kraków 2014.
- [22] Woynarowska A., *Niepełnosprawność intelektualna w publicznym i prywatnym dyskursie*, Kraków 2010.
- [23] Zalewska M., *Trudne macierzyństwo: sytuacja psychologiczna matki z dzieckiem niepełnosprawnym*, [w:] D. Kornas – Bieli D. (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999.

NETOGRAFIA

- [24] *Autyzm to nie choroba*, <https://www.polskieradio.pl/130/3153/Artykul/1518151,Autyzm-to-nie-choroba>, 12.09.2015r.
- [25] Zakrzewska-Manterys E., *Nasze własne życiowe tsunami*, <http://www.bardziejkochani.pl/robimy/konferencje/viii-miedzynarodowa-konferencja-z-cyklu-czas-dla-rodzicow/>, 16.12.2012.

45 Tamże.

46 Z. Adamczykowa, dz.cyt., s. 22-38.

47 A. Włodarczyk, dz. cyt., s. 30.

48 Tamże, s. 36.